

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b>	<b>Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-17.</b>	<b>ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b>	<b>CENA NUMERU</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b>
We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 7— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7—	Konto PKO Lwów № 504.044.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>10 gr.</b>	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 1—, Tabelaaryczne i 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## Uspokojenie.

Nieulega wątpliwości, że dekret emerytalny z r. 1935, który między innymi pozbawił t. zw. zaborczych emerytów części wartości obliczeniowej lat służby, wywołał w sferach emerytów oraz wdów i sierót po nich duże zaniepokojenie. Bolesnie dotknęła ich teraz, niejasność a jeszcze bolesniejszym było dla nich spojrzenie w przyszłość, która nie dawała gwarancji, że nie przyniesie z sobą nowego uszczerbku w prawach emerytalnych. Jakkolwiek oczywiście elementy trzeźwo i głębiej patrzące na rzeczy, zdawali sobie sprawę z tego, że cały ten krok był powodowany sytuacją finansową Państwa i koniecznością utrzymania w dalszym ciągu zrównoważonego budżetu, to powszechnym było uczucie krzywdy i dążenie wszelkimi siłami do tego, by zmienić zaistniały stan rzeczy. Podnosiły się równocześnie głosy, że strona finansowa problemu emerytalnego doznałaby złagodzenia, gdyby politykę emerytalną skierować na właściwe tory. Wspominano mianoście o tym, że nadmierna ilość „młodych” emerytów, których jednak można zatrudnić w służbie państwowej, powoduje zbyt wielkie ciężary.

W całej tej kwestii istniała przede wszystkim ta trudność, że sprawa emerytalna w Polsce nie mogła się konsekwentnie w jednym kierunku. Na jednej z ostatnich sesyj komisji budżetowej Sejmu zwrócono przeciw uwagę na to, że w Polsce nie istniał żaden państwowy zakład emerytalny, który mógł być najdoskonalej rzecz tę ująć i załatwić; że do r. 1923 nie potrącano żadnych składek na emeryturę, jakkolwiek wydatki na ten cel stale wzrastały; że n. p. o ile w r. 1924 rzecz kosztowała Skarb Państwa 33 mil. zł., to w r. 1935/36 aż 172 mil. zł. Takie sumy musiały w okresie kryzysu gospodarczego zaciążyć poważnie na gospodarce Rządu. Dekret z r. 1935 był jedną z konieczności gospodarczych.

Dobrze się stało, że po szeregu wysiłków, czynionych z jednej strony przez organizacje urzędnicze a z drugiej strony także przez czynniki oficjalne, które starały się zagadnienie zbadać jak najwszechstronniej, — sprawa ruszyła z martwego punktu. Jest rzeczą jasną, że teraz sprawa emerytur dozna nowego unormowania w sposób, który pogodził dwa elementy: możliwości finansowe Skarbu Państwa i pretensje względnie prawa emerytów. W jakim kierunku pójdzie reforma, tego z całą ścisłością dziś jeszcze określić nie można. Najprawdopodobniej zahamowane zostanie do daleko posuniętych granic tworzenie nowych emerytów, zwłaszcza młodych i nadających się do pracy. Nie jest przy tym wykluczone, że nastąpi rewizja emerytur, poprzednio zaistniałych. W każdym zaś razie dekret emerytalny z r. 1935 dozna takich zmian, które w przeważającej mierze spełnią życzenia emerytów.

Dla ilustracji należy podnieść, że emerytów łącznie z wdowami i sierotami posiadamy w tej chwili przeszło 91.000, co stanowi w porównaniu do r. 1936/37 przyrost około 1.800 osób. Inna rzecz, że przyrost ten w roku ubiegłym wynosił ponad 5000. T. zw. emerytów, wdów i sierót zaborczych jest 12.000. Dochody z tego działu prelimitowane są w ogólnej kwocie 40 mil., zaś wydatki wynoszą 160 mil. zł.

Poruszenie tej sprawy w sposób stanowczy przed właściwym forum wywołało znaczne uspokojenie wśród

## Budżet Minist. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Warszawa, 26. I. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej po wygłoszeniu sprawozdania z prac podkomisji przez referenta pos. Dudzińskiego oraz po przemówieniu pos. Kamińskiego w imieniu mniejszości komisji, zabrał głos minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, którego mowę podajemy poniżej:

Wysoka Komisjo!

W pierwszym rzędzie jestem winien dać sprostowanie najpierw w stosunku do t. wierzdzenia p. Dudzińskiego, że Rząd rzekomo w swoim czasie nie podał uzasadnienia argumentów, dlaczego uważał sprawę wydania tego dekretu za pilną. Otóż przypominam, że te argumenty z mojej strony były podawane. Argumenty były dwa: najpierw konieczność wywiązania się z zobowiązań zaciągniętych w stosunku do Izby parlamentarnych przez wykonanie rezolucji sejmowej. Zobowiązanie to dotyczyło uporządkowania strony prawnej budżetowania. Druga rzecz: lasy państwowe rozpoczynają swój rok gospodarczy 1 października, rozpoczynają go sesją sejmową, musiały go rozpocząć w sytuacji określonej i dlatego stworzenie podstawy prawnej w postaci znalezienia dekretu Prezydenta o państwowym gospodarstwie leśnym, było konieczne.

Mając przed sobą sprawozdanie, które mówi o efekcie gospodarki roku poprzedniego, Sejm ma zawsze możliwość wkroczenia i zahamowania gospodarki, któraby była naruszeniem majątku. Ponieważ powstały wątpliwości czy rozmiar sam nie będzie przesadnie wymierzony, przeto w imieniu rządu wyraziłem zgodę, aby w postaci załącznika zamierzenie eksploatacyjne na rok następny było sprecyzowane. Dałoby to podstawę dla bardziej skrupulatnej, bardziej ścisłej kontroli Sejmu.

Wszystko to, co jest związane z kontrolą wykonywaną przez sejm, winno być ze strony rządu jak najbardziej panom ułatwione, wszystkie te elementy, które mogą dawać podstawę do konkluzji, mogą dawać podstawę do oceny, muszą być panom możliwie w obfity, możliwie w jasny sposób przedstawione. Jeśli przeto byłoby podane prawdopodobne rozmiary użytkowania, mieliby panowie możliwość po roku stwierdzenie dokonanego rozmiaru użytkowania. Natomiast gdybyśmy sobie wyobrazili, że Sejm w trybie dla mnie bliżej nieznanym ustala rozmiar użytkowania, to mielibyśmy pozycję sztywną, nie dającą możliwości dostosowania się do życiowych potrzeb. Zaznaczam, że wprowadzenie w życie poprawki spowodowałoby stan rzeczy taki, przy którym trzeba poszczególnym nadleśnictwom powiedzieć: nie układaj tak jak wypadają w rzeczywistości działki rębne, tylko tak, abyś miał ustaloną ilość metrów. Cały porządek organizacyjno-gospodarczy wewnątrz gospodarstwa leśnego byłby przez to zmieniony.

Pozwolą panowie, że użyję paru ogólnych analogii. Gdyby nieufność Sejmu do gospodarki Rządu nad majątkiem państwowym, była i w innych działach administracji państwowej posuwana tak daleko, jak tu, to byśmy prawdopodobnie mieli do czynienia z żądaniem Sejmu ustalania co roku, ile ma kolej nabyć nowych wagonów i podkładów kolejowych, ile ma kupić lokomotyw, niedokonanie bowiem tego zakupu jest oczywiście zażerpnieniem z majątku państwowego, jest niszczeniem tego. Takich analogii można by znaleźć bardzo dużo. Wydaje mi się, że to jest dostatecznie jasne, iż funkcja wymierzania corocznego użytku, jest funkcją rządzenia, nad którą panowie sprawują kontrolę, którą pa-

nowie oceniają, ale która nie jest czynnością panów. Przy tym sposobie rozumowania uważam w imieniu Rządu za możliwe przyjęcie poprawki mniejszości, stwarzającej dodatkowo jeszcze materiał rzeczowy dla kontroli wykonywanej przez parlament, ale nie stwarzającej momentu wkroczenia przez Izby ustawodawcze do funkcji gospodarzo-administracyjnej, do funkcji wykonywania zarządu.

Poprawka druga jest konsekwencją tej pierwszej i stwarzałaby tryb, przy którym w toku roku w jakichkolwiek wypadkach, jak poprzednio mówiłem, kłeski żywiołowej, czy zmian, wymykających z tytułu zmian w stanie posiadania, Rząd musiałby się odwoływać do Izby ustawodawczej, w stosunku do poprawki pod nr. 5 o dołączeniu do preliminarza budżetowego również sprawozdania rachunkowego za przedostatni rok obrachunkowy, nie mam oczywiście żadnych zastrzeżeń, bo jak po przednio zadeklarowałem, wszystko to, co pomnaża łatwość i swobodę panów w wykonywaniu kontroli, w zdawaniu sobie sprawy ze stanu rzeczy — to wszystko jest obowiązkiem Rządu panom dostarczyć.

W konkluzji chcę stwierdzić, że idąc jak najbardziej w kierunku zobowiązań ze strony rządu uczynienia wszystkiego, co panom może ułatwić kontrolę i wgląd w gospodarstwo, rząd równocześnie musi panów przestrzegać przed usiłowaniami brania na siebie ciężarów i obowiązku wykonywania funkcji zarządu.

Przez długi szereg lat zasiadałem w tym gmachu po przeciwnej stronie stołu i zdaję sobie sprawę z tego co można wykonać w Sejmie. Zapewniam panów, że postanowienia konstytucji oparte na wieloletnim doświadczeniu mają głębokie uzasadnienie. Im bardziej wejdzie Izba w próby dokonywania zarządu, tym gorzej wykona swoje funkcje kontroli, a one są niewątpliwie ważniejsze.

Proszę panów, wydaje mi się, że nawet przykład dnia dzisiejszego też coś mówi. Oto raz na rok mają poszczególne ministerstwa możliwość przedstawienia panom w komisji budżetowej stanu gospodarki całości danego resortu na jednym czy dwu posiedzeniach i te posiedzenia nawet jak w tym wypadku są ograniczone przez inną sprawę, która wchodzi. Nawet dwóch dni na rok nie są panowie w stanie w całości poświęcić na kontrolę sortu. Jeżeli panowie wejdą w czynności zastępujące Rząd, nie oparte na zaufaniu do tego Rządu, że on to dobrze robi, to sądzę, że możliwość kontroli Sejmu bardziej się będzie kurczyła i dlatego w imieniu Rządu jeszcze raz stwierdzam, że winni panowie mieć ułatwioną kontrolę w najdalej idący sposób w możliwym rozgraniczeniu od tych czynności, które komplikowałyby sprawę w sposób nieprzezorny, czyniąc z Izby ustawodawczej coś na obraz Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa.

### W SPRAWIE GDANSKA.

Genewa, 26 I. (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych Komitet trzech, przy współdziałaniu ministra Becka obradował nad sprawami gdańskimi. W toku obrad stwierdzono, że w sprawie tej uczyniony został poważny krok naprzód. Popołudniu odbędzie się dalszy ciąg obrad.

## „Echa“ procesu moskiewskiego w Paryżu.

Paryż, 26. I. (PAT.) Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicyście, przebywającego obecnie w Paryżu na emigracji Dymitra Nawaszina. O godz. 10 rano w zakątku lasku bulońskiego rozległy się dwa wystrzały i jeden z przypadkowych przechodniów widział dwóch mężczyzn, jak gdyby walczących z sobą. Po czym jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szybko zaczął uciekać w kierunku zarosli. Policja stwierdziła, że są to

zwłoki publicyście i ekonomisty, posiadającego rozgałęzione stosunki w kołach francuskich, szczególnie lewicy francuskiej. W paryskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej.

Prasa wieczorna paryska podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podsądnymi w procesie moskiewskim Piatakowym i Sokolnikowem i próbuje wiązać zamach morderczy na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem.

## Zapowiedź wielkiej mowy kanclerza Hitlera.

Berlin, 26. I. (PAT.) Komunikują oficjalnie, że kanclerz Hitler przemawiać będzie 30 stycznia o godz. 13 na posiedzeniu Reichstagu.

Mowa kanclerza zawierać ma odpowiedź na oświadczenia min. Edena i premiera Bluma, zamykając jak gdyby

społeczeństwa a ostateczne załatwienie tej sprawy przyjęte będzie z powszechnym uznaniem. **Bul.**

cykl wielkich przemówień politycznych w Europie zachodniej.

Minister propagandy Goebbels zwrócił się do narodu niemieckiego a odezwą, w której zapowiada, że słowa kanclerza transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie Niemiec. W chwili wygłaszania mowy, zgromadzą się przed głośnikami pracownicy wszystkich urzędów i przedsiębiorstw. Również szerokim rzeszom obywateli udostępniłoby ma być wysłuchanie mowy.





